



Medexpress, 2018-03-26 19:21

Pielęgniarki i położne.

## Nie macie się czego obawiać! Nie będzie fali ze Wschodu



Fot. MedExpress TV, Katarzyna Kowalska SPC

**„Jestem narodowości polskiej o obywatelstwie ukraińskim” - mówi o sobie pracująca w Polsce Yulija Ziavina - pielęgniarka z Ukrainy w rozmowie z Katarzyną Kowalską, prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe. Tylko w Medexpressie trzy wywiady z pielęgniarkami i położną z Ukrainy.**

Co rusz powstają nowe pomysły na rozwiązanie "polskiego problemu" z pielęgniarkami, a raczej ich brakiem. Był pomysł przywrócenia liceów medycznych, a przecież wiadomo, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Był pomysł nowego zawodu - jak na Zachodzie, czyli „asystenta pielęgniarki”. To mogłoby rozwiązać część problemu. Tylko jak podzielić obowiązki, jeśli sama pielęgniarka już wykonuje jednocześnie kilka różnych profesji! Jest pielęgniarką, kuchenką, salową i gońcem. A jak lekarz POZ zapomni o lekach, to i receptę wypisze. Pięć profesji jednocześnie w wykonaniu jednej osoby.

W związku z kolejnym pomysłem, czyli zatrudnianiem pielęgniarek i pielęgniarzy ze Wschodu postanowiliśmy porozmawiać z samymi zainteresowanymi.

**Wywiad z Panią Yuliją Ziaviną, która mówi o sobie: - „Jestem narodowości polskiej o obywatelstwie ukraińskim”. Jak długo Pani przebywa w Polsce? Czy może Pani opowiedzieć mi swoją historię?**

Mieszkam w Polsce prawie 4 lata. W zawodzie pracuję od lat 3. Jestem zatrudniona na oddziale intensywnej opieki kardiologicznej. W tym roku mam nadzieję obronić pracę magisterkę na WUM.

**Jak Pani ocenia poziom studiów i pracę w Polsce?**

Poziom wykształcenia jest bardzo wysoki w porównaniu z Ukrainą. Zakres obowiązków też jest o wiele szerszy. Co do pracy, pielęgniarka w Polsce wykonuje różne funkcje zawodowe. Pracuje i jako salowa i opiekunka oraz jest pielęgniarką, łączy 3 rzeczy w jednym.

**Czy na Ukrainie pielęgniarka nie jest kuchenką i salową? Czy tak?**

Na Ukrainie, z tego, co ja wiem, pielęgniarka zajmuje się tylko pacjentem. Żadnego mycia, karmienia, bo tym się zajmuje albo rodzina albo opiekunka. Przynajmniej ja pracowałam według takiego schematu.

**Jeśli chodzi o zarobki, czy uważa je Pani za adekwatne do wykonywanych obowiązków w Pani pracy? Mówię o aktualnym miejscu zatrudnienia.**

Nie oszukujmy się. Służba zdrowia w Polsce przeżywa nie najlepszy czas. Zarobki nie są adekwatne do zakresu obowiązków, które się wykonuje. Jest jak jest. I całe grono pielęgniarskie próbuje z tym walczyć! Czy ta walka zakończy się sukcesem? Zobaczymy. Miejmy jednak nadzieje, że tak.

**Teraz pytanie z tytułu tych drażliwych. Czy jeśli Pani by mogła, to wyjechałaby na Zachód? Czyli do Anglii, Niemiec? Aby lepiej zarobić?**

Lepiej zarabiać można i w Polsce, a jeżeli już wyjeżdżać, to do Stanów Zjednoczonych. Polska dała mi przyszłość oraz zawód i ja jestem jej za to bardzo wdzięczna. Lubię ten kraj i nigdy nie czułam się tu obca.

**Bardzo dziękuję za rozmowę!**

**WARTO PRZECZYTAĆ**



[Pielęgniarki rozczarowane propozycją MZ w sprawie płac minimalnych](#)

**Kolejna pielęgniarka z Ukrainy, lecz tym razem anonimowo. Imię i nazwisko znane Stowarzyszeniu Pielęgniarki Cyfrowe.**

**Jak wyglądała Pani praca na Ukrainie? Jaką kończyła Pani szkołę?**

Jestem absolwentką szkoły pielęgniarskiej, czyli odpowiednika liceum medycznego w Polsce. Praca 10 lat temu była trochę inna niż teraz. Ale i tak są duże różnice w porównaniu do Polski.

**Czy pielęgniarki na Ukrainie są szanowane? Czy zarobki są adekwatne do czynności zawodowych? Czy pielęgniarki czują, że są ważne?**

Ja czułam się szanowna i potrzebna. Pracowałam na oddziale neurologii. 30 chorych i 1 pielęgniarka oraz 1 zabiegowa do godziny 15. O zarobkach strach mówić. Teraz zastanawiam się, jak dawałam radę przeżyć za tę kasę. Sama wychowywałam córkę. I żeby nie pomoc rodziców nie dałabym rady.

**A teraz Pani pracuje jako pielęgniarka? Musiała Pani kończyć w Polsce studia?**

Tak. Pracuję jako pielęgniarka na OITiA. Robiłam nostryfikację dyplomu, co trwało 1 rok i 8 miesięcy. Izby pielęgniarskie bardzo "pomagają".

**A na tym oddziale były opiekunki?**

Na Ukrainie? Nawet takiego zawodu nie ma. Były sanitariuszki, ale one nie miały nic do pacjentów.

**Co w takim razie robiła sanitariuszka?**

Sprzątała, zmieniała pościel, zbierała naczynia po jedzeniu. Czasem zawoziła pacjentów na badania.

**Co Panią skłoniło do wyjazdu do Polski?**

Był czas, kiedy przez 6 miesięcy nie dostawaliśmy wypłaty. A żyć za coś trzeba. I zdecydowałam się na wyjazd. Tylko chciałam gdzieś bliżej domu, żeby móc odwiedzać 10 letnią córeczkę.

**Jak ocenia Pani pracę w Polsce? Czy Pani starcza na wszystko?**

Żyję oszczędnie. Żeby starczyło na wszystko wykonuję dodatkową pracę. Synek ma 10 lat. Trenuje karate. Chcę żeby niczego mu nie brakowało. A i córka czasem potrzebuje pomocy.

**Dzieci są w Polsce?**

Synek tak. Córcia na Ukrainie.

**Proszę mi powiedzieć, czy jeśli miałaby Pani możliwość wyjazdu np. do Niemiec, aby lepiej zarobić, to zdecydowałaby się Pani?**

Myślę, że nie. Znów się uczyć obcego języka, dostosowywać się do ludzi.... Byłoby ciężko.

**WARTO PRZECZYTAĆ**



[Coraz więcej lekarzy i pielęgniarek w wieku 65+. Liczba absolwentów pielęgniarstwa spadła o połowę](#)

**Kolejna rozmowa bez podawania nazwiska. O pracy położnej na Ukrainie na oddziale ginekologii, czyli „całym przyjęciem pacjentek zajmuje się lekarz”!**

**Proszę powiedzieć, czy była Pani szanowana jako położna na Ukrainie? Czy miała Pani czas dla położnicy? Czy na oddziale były panie sanitariuszki?**

No, to sytuacja wygląda tak. Ponieważ ja pracowałam na oddziale bardziej ginekologicznym - "centrum

planowania rodziny" (tak się ten oddział nazywał), całym przyjęciem pacjentek zajmował się lekarz. Nie miałam zbyt wiele do czynienia z prowadzeniem porodu oraz kobiety w ciąży i po porodzie (takie doświadczenie było bardziej na praktykach). Ponieważ od razu według podziału trafiłam na taką pracę, sama nie mogłam zmieniać oddziału. Odnośnie szacunku dla położnej. No, to ja powinnam zapytać: czy chodzi o szacunek ze strony lekarzy, pacjentów czy w ogóle szacunek dla zawodu? Od razu powiem, że zawód jest bardzo niedoceniany. A jeśli chodzi o sanitariuszki, to one są na takim oddziale. I są bardzo pomocne.

### **Co skłoniło Panią do przyjazdu do Polski?**

Nie wiem. Mnie się wydaje, że to, na jaki oddział trafiłam od razu po swoich studiach. Ponieważ to nie była taka praca, którą ja tak bardzo chciałam wykonywać. A możliwości zmiany nie było. To była praca 6 dni w tygodniu. Na oddziale, gdzie pracowały same starsze lekarki. One wykonywały swoje obowiązki, ale dla mnie - młodej dziewczyny świeżo po studiach, to nie było nic ciekawego. Nie było możliwości rozwijania się, nauki, zdobywania nowych doświadczeń. Wolałam przyjechać do Polski i nauczyć się czegoś nowego. W Polsce poszłam na studia.

### **Planuje Pani zostać na stałe?**

Tego to na pewno nie mogę powiedzieć! Ponieważ nikt nie wie, co będzie jutro. Mój wyjazd do Polski nie był zaplanowany. Był spontaniczny. Teraz jestem bardzo wdzięczna sobie i ludziom, dzięki którym mam nowe doświadczenia i szanse na zdobycie dla siebie czegoś nowego. Czegoś więcej.

### **Bardzo dziękuję za rozmowę!**

Rozmawiała Katarzyna Kowalska - prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe